

O. Édouard de Lehen TJ

**DROGA  
DO OSIĄGNIĘCIA  
WEWNĘTRZNEGO SPOKOJU**

BIBLIOTECZKA ŻYCIA WEWNĘTRZNEGO

„NA JEJ GŁOWIE”

WYDAWNICTWO ŻYCIA WEWNĘTRZNEGO

2021

## PRZEDMOWA



**C**el, jaki sobie założyliśmy w tym dziele, to dopomóc duszom przechować w sobie pokój wewnętrzny lub odzyskać go na nowo, gdyby miały nieszczęście utracić ten skarb tak cenny. Z radością i żywą wdzięcznością ku Boskiej dobroci widzieliśmy, że Bóg raczył błogosławić tej naszej pracy, która w wielu duszach, czerpiących w niej światło i siłę, wydała obfite owoce pociechy. Książka ta nie ma innej zasługi, jak podać zbiór rad w wielu doskonałych dziełach rozproszonych, a służących osobom dobrej woli do osiągnięcia tego dobra, które Zbawiciel kazał im obwieścić przy swym przyjściu na świat, a które jest niezbędnym warunkiem ich postępu w cnocie: *Pax hominibus bonae voluntatis*.

Wielkie znaczenie tego pokoju tłumaczą nam nieustannie zabiegi nieprzyjaciela naszego zbawienia, by pozbawić go ludzi, którzy w ułudach swego umysłu i w skażeniu swych skłonności mają niejedną przyczynę do niepokoju. Nie mówiąc o skrupułach, które, dla pewnych osób, są źródłem najobfitszym i najniebezpieczniejszym niepokoju, wiele innych przyczyn jest w stanie zakłócić spokój wewnętrzny. A naprzód dusze opierające się Panu, nie mogą według Ducha Świętego ocenić tego dobra, które wszelkie uczucie przewyższa: „Qui restitit Ei, et pacem habuit” (Hi 9, 4). W rozlicznych wypadkach tego życia pełnego prób, proste synowskie zdanie się

na najświętszą wolę Boga, jest równie potrzebne dla naszego pokoju, jak pozbycie się źle uzasadnionych niepokojów, miotających tylu osobami; zresztą jest ono jedynym fundamentem duchowego gmachu.

Lecz, by ze spokojem i bezpieczeństwem móc pracować nad nabyciem tego poddania się we wszelkich sprawach, szczególnie w tych, które się odnoszą do służby Bożej, do starań o nasze zbawienie i do postępu w cnocie, potrzebujemy obeznać się z regułą naszych obowiązków i z drogami, którymi Opatrzność nas prowadzi do uświętobliwienia dusz naszych.

Z braku tej znajomości ileż to osób wśród wielu strapień, wielu usiłowań źle kierowanych, fałszywą drogę do doskonałości obiera, od czego dokładna znajomość życia chrześcijańskiego by je ochroniła! Wypada więc przynajmniej w rysach ogólnych dać im dokładne pojęcie warunków życia duchowego.

To jeszcze nie wszystko: na drodze prowadzącej do doskonałości, tysiączne nieprzewidziane okoliczności mogą się przytrafić, które są w stanie nas zmieszać. Są to albo błędy, które uchodzą naszej uwagi, albo coraz to odnawiające się przeświadczenie o naszym skażeniu i przyrodzonej nędzy; czasem znowu pokusy, które nas napastują, lub namiętności, które nami miotają; to trudności, jakie nam przedstawiają modlitwa i stosunek nasz do Boga; to na koniec ułomności naszych bliźnich, tak często wystawiających naszą cierpliwość na próbę. To wszystko przyczynia się do zniechęcenia, będącego szkopułem

najzgubniejszym dla dusz jeszcze słabych i czułych, i do pozbawienia ich spokoju. Gdybyśmy nie próbowali zwalczyć tych powodów niepokojów, praca nasza byłaby niezupełna, a cel nie byłby w całości osiągnięty.

Żeby temu zadaniu z możliwym porządkiem i metodą podolać, rozdzieliliśmy naszą książkę na cztery części, z których każda odpowiada jednej stronie zadania, które mamy do rozwiązania; a pomimo tego, że druga i trzecia część, mając wielką analogię pomiędzy sobą, mogłyby być połączone w jedną, rozdzieliliśmy je dla większej jasności w wykładzie. Sama natura rzeczy uprawnia ten rozdział, bo, gdy jedna część przedstawia w sposób syntetyczny ogólny pogląd na drogę, którą dusze kroczyć powinny, by móc pracować z korzyścią, spokojem nad swym udoskonaleniem, druga dopełnia ów obraz, traktując oddzielnie o rozmaitych wypadkach, mogących się na tej drodze nadarzyć.

Oto podział tej pracy.

Pierwsza część traktuje o należynej uległości woli Boskiej, uwidocznionej przez zrządzenia Opatrzności, a szczególnie nadaje się dla osób przez strapienia nawiedzonych. Zawiera w dwóch pierwszych rozdziałach mały traktat o Boskiej opatrzności, wykazujący uzasadnione powody, jakie mamy do położenia zaufania w ręce ojca Niebieskiego. Następne trzy rozdziały zapożyczone są u Ojca de la Colombière i u Fenelona, zajmują się one przystosowaniem naszej woli do woli Boskiej, do przeciwności i do dobrego zużytkowania krzyżów Pańskich.

Część druga ma za zadanie przedstawić ogólny a jasny i dokładny obraz prawdziwych cech pobożności, w której jedynie pokój duszy może znaleźć mocny fundament; obraz fałszywych iluzji, stawiających mu przeszkody; obraz warunków niezbędnych do praktykowania cnoty i do kroczenia po drogach, którymi Bóg zwykł prowadzić dusze do doskonałości. Święty Franciszek Salezy i Fenelon, jeden z najznakomitszych jego uczniów, byli naszymi przewodnikami w tej pracy, w której rozwinęliśmy jeszcze użyteczne myśli, zaczerpnięte z rękopisów jednego doświadczonego kierownika dusz.

Trzecia część z mniejszym związkiem i ciągłością, lecz za to z większymi szczegółami, podaje rozmaite środki zachowania spokoju i ufności wśród pokus i duchowych ułomności, od których w życiu doczesnym niepodobna się oswobodzić, a z których można wyciągnąć pożytek dla naszego postępu w cnotcie. Nauki, które w sobie zawiera, wyjęliśmy z „Walki duchowej” i z „Traktatu o pokoju duszy”, który zwykle do niej dołączają, z „Traktatów o nadziei chrześcijańskiej” ojca Gaud, „O zniechęceniu i pokusach” Michel i z dzieł duchowych Fenelona, szczególnie w tym co się odnosi do modlitwy, którą apostoł święty Jakub nam zaleca jako niechybne lekarstwo na strapienie duszy: „Tristatum aliquis vestrum? oret” (Jk 5, 13).

W końcu część czwarta zajmuje się skrupułami i sposobami, których dusza podległa tej niebezpiecznej chorobie używać powinna dla odzyskania pokoju;

lecz ta część zawiera jeszcze wielką liczbę rad użytecznych dla osób pobożnych, chociaż skrupułom nieulegających: wszyscy mogą ją czytać z pożytkiem, choćby tylko jako środek zapobiegający.

Za podstawę tej części służy „Traktat o skrupułach” Dugueta, dzieło słusznie cenione. Przytaczając je, uważaliśmy za stosowne wykreślić z niego niektóre ustępy stosujące się wyłącznie do spowiedników, a które nie byłyby tu na miejscu, niektóre zaś musieliśmy zmodyfikować, by nie zatrwożyć dusz już i tak zaniepokojonych, a które autor miał zamian pocieszyć.

By to dzieło uczynić zupełniejszym i bardziej odpowiadającym potrzebom dusz skrupulatnych, poczyniliśmy liczne dodatki, pochodzące ze źródeł najbardziej uznanych. Odznaczyliśmy je od tekstu Dugueta cudzysłowami: to samo uczyniliśmy i w trzech pierwszych częściach, odznaczając tym samym znakiem w każdym rozdziale to, co pochodziło z innych źródeł, nie z tych, które cytowane były.

Dusze niespokojne z tym większą ufnością powinny przyjąć wyroki „Traktatu o skrupułach” Dugueta, że autor jego nie służył nigdy za stronnika moralności rozwolnionej, a należy przeciwnie do szkoły, której surowość słusznie ganiono.

Zbiór wielkiej liczby wyjątków zapożyczonych u rozmaitych autorów zaszkodzi zapewne jednolitości stylu, której słusznie wymagać by można w każdym dziele; ba nawet powód do licznych powtórzeń, które byłyby także wadą w dziele czysto literackim.

Pierwsza z tych wad była nieunikniona, mając na względzie cel, jaki sobie założyliśmy: zachować w pełni tym naukom ich powagę, szanując, co do wyrażań, autorów, z których je czerpaliśmy. Co zaś tyczy się powtarzań myśli, to są one nawet korzystne, ponieważ wdrażają je w pamięć osób, które mają za zadanie przekonać. By te pocieszające nauki mogły przeniknąć do serca miotanego niepokojem, nie dość jest przełożyć je raz jeden, trzeba je przedstawić pod rozmaitymi postaciami, co prowadzi za sobą nieodbitie powtarzanie tych samych myśli. Doświadczenie nas nauczyło, ile ta pewnego rodzaju natrętność przyczynia się do oświecenia i pocieszenia dusz, a dbając tylko o ich pożytek, nie wahaliśmy się poświęcić doskonałość formy rzeczywistej korzyści. Jeżeli się nam uda przyczynić do tej korzyści, będziemy zadowoleni i z ufnością udamy się wtedy z prośbą do osób, które z odczytania tego dzieła pewną korzyść odniosły, by ze swej strony zechciały Bogu przedstawić potrzeby naszej duszy i w swych modlitwach polecić tego, który pracował nad przyniesieniem im pociechy.

Niech Bóg raczy pobłogosławić tę małą pracę i obrócić ją na swoją chwałę i na dobro osób, które Mu służą może z większą bojaźnią niż miłością, rozwijając w ich sercu to ostatnie uczucie, więcej czci dla dobroci Boskiej przynoszące!

Błagamy Najświętszą Pannę za pośrednictwem świątobliwego Jej Oblubieńca świętego Józefa, Patrona życia duchowego, by raczyła uprosić nam tę łaskę.

Ta, którą Kościół nazywa Pocieszycielką strapionych,  
a która tak usprawiedliwia ten swój przymiot piękny,  
zechce, mamy nadzieję, uprosić światło i namasz-  
czenie, bez których zostałyby dla nich bez korzyści.





## SPIS TREŚCI



Przedmowa.....5

### CZEŚĆ PIERWSZA

O poddaniu się zrządzeniom Boskiej Opatrzności...15

#### ROZDZIAŁ I

O pełnym miłości kierownictwie Boskiej Opatrzności i o szczęściu ludzi, którzy mu się poddają, jak należy.....15

#### ROZDZIAŁ II

W jakich sprawach trzeba się poddawać rozporządzeniom Opatrzności Boskiej.....40

#### ROZDZIAŁ III

O poddaniu się woli Bożej.....70

#### ROZDZIAŁ IV

O przeciwnościach jak są pożyteczne dla sprawiedliwych a konieczne dla grzeszników.....86

#### ROZDZIAŁ V

O dobrym użytkowaniu krzyżów i korzyściach jakie nam przynoszą.....98

### CZEŚĆ DRUGA

O prawdziwej pobożności, niezbędnej dla wewnętrznego pokoju i o drogach, którymi Pan Bóg prowadzi dusze do doskonałości i do utwierdzenia ich w pokoju.....114

#### ROZDZIAŁ I

Od czego zależy prawdziwa i gruntowna pobożność, w czym przykład świętych trzeba naśladować.....115

ROZDZIAŁ II	
Trzeba służyć Bogu tak, jak On chce, nie zaś według naszych przesądów i urojeń.....	128
ROZDZIAŁ III	
O spowiedzi, według prawideł ustanowienia Bożego, o ile te prawidła zdolne są zapewnić spokój osobom je zachowującym.....	132
ROZDZIAŁ IV	
O Komunii Św., o warunkach jej godnego przyjęcia i o powodach, które sprawiają, że Komunia przejmuje strachem niektóre osoby.....	145
ROZDZIAŁ V	
O przepisie co do modlitwy i o sposobie łatwego i użytecznego dopełnienia go. Odpieranie fałszywego pojęcia, jakiego się często nabiera o tym świętym ćwiczeniu.....	156
ROZDZIAŁ VI	
Znajomość Boga i nas samych jest pierwszym koniecznym warunkiem gruntownego pełnienia cnót i nabycia wewnętrznego spokoju.....	165
ROZDZIAŁ VII	
O znoszeniu siebie samego, jako o drugim warunku dobrze zrozumianej pobożności i zapewnienia sobie spokoju duszy.....	175
ROZDZIAŁ VIII	
O sposobie pracowania nad naszą poprawą i korzystania w tym celu z nędzy a nawet błędów, nie pozbawiając się przy tym spokoju.....	187
ROZDZIAŁ IX	
O przejściu z dającej się ucywiać gorliwości do stanu czystej wiary, będącego warunkiem większego postępu. O spokoju, jaki podczas tych doświadczeń zachować należy...	204

## ROZDZIAŁ X

O zdaniu się zupełnym na wolę Boga, które jest niezbędnym warunkiem do osiągnięcia niezachwianego spokoju, i o praktyce wyrzeczenia się, które doń prowadzi.....218

## ROZDZIAŁ XI

Zakończenie części drugiej.....233

## CZEŚĆ TRZECIA

O sposobach zachowania spokoju wśród pokus i o naszych ułomnościach duchowych.....240

### ROZDZIAŁ I

Różne wskazówki co do sposobów zachowania spokoju.....240

### ROZDZIAŁ II

Błędy pospolite naszej ułomności.....274

### ROZDZIAŁ III

O zniechęceniu.....309

### ROZDZIAŁ IV

O pokusach.....346

### ROZDZIAŁ V

O modlitwie.....407

## CZEŚĆ CZWARTA

O skrupułach.....429

### ROZDZIAŁ I

Co się pod skrupułem rozumie. O ile różni się on od prawdziwej pobożności, po jakich oznakach poznać go można.....429

### ROZDZIAŁ II

Ogólne przyczyny skrupułów i uwagi nad nimi.....432

ROZDZIAŁ III	
Niebezpieczne następstwa skrupułów.....	450
ROZDZIAŁ IV	
Główne środki przeciw skrupułom.....	453
ROZDZIAŁ V	
Szczególne rodzaje skrupułów i szczególne przeciw nim środki.....	478
ROZDZIAŁ VI	
Zakończenie i streszczenie co do sposobu i postępowania z nimi.....	552
ROZDZIAŁ VII	
Niebezpieczeństwo upierania się przy swych skrupułach, wyjaśnione pamiętnym przykładem.....	562

